

Biuro Redakcyi przy  
ulicy Wiślniej  
pod Liczbą 308.

# JUBILEUSZKA.

Inseraty przyjmują się  
za opłatą  
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 26 Października — Czwartek.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ówczesna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

## Kraków 25 Października.

### P. Gubernator Wacław Zaleski.

Gubernator Galicyi i Krakowa przybył do Krakowa dnia 19 Sierpnia, przyjęty był przez wszystkich mieszkańców miasta z sercem pełnym nadziei, z zupełną gotowością do popierania go we wszystkich usiłowaniach zmierzających do wprowadzenia w życie obiecanych nam swobód, do rozwijania w życie obiecanych nam narodowości; dwa miesiące później, dnia 22 Października, ten sam P. Gubernator jakby się chciał ucieczką ratować, opuścił nasze miasto tajemnie, i podobno pod eskortą wojsk Austriackich tryumfalny pochód jak mówią ku Lwowu rozpoczął.

Zkąd taka wielka przemiana? czyja wina, że w tak krótkim przeciągu czasu tak wielkie zaszły zmiany? Czyż byliśmy zbyt wymagającymi, zbyt niecierpliwymi? Czyż nie chcieliśmy wejść w trudne położenie Gubernatora, ocenić zaważenie konieczne dziś na Polaka na Polskiej Galicyjskiej ziemi czekających? Czyż żądaliśmy, aby wszystko przewrócił, obalił? wszystkich niemieckich urzędników na raz wyprawił? Uchowaj Boże! Historia ostatnich dwóch miesięcy, każdego z naszych czytelników przekonała dostatecznie, że byliśmy wyrozumiali, umiarkowani, cierpliwi. Miesiąc czekaliśmy na pierwszy znak życia ze strony Gubernatora. Ogłoszone d. 10 Września *Obwieszczenie tymczasowej Zwierzchności gminnej czyli Rady miejskiej w Krakowie*, smutne zrobiło na nas wrażenie, niespowodowało nas jednak wcale do odstąpienia od przyjętej zasady wyrozumienia i względności. Ubolewaliśmy głęboko nad niesprawiedliwością wyrządzoną znakomitej większości tutejszych obywateli, ale pocieszaliśmy siebie i drugich tą nadzieją że patriotyzm wyborców naprawi błędy ustawy, a Gubernator przekonany nowym doświadczeniem o szlachetności i zacności mieszkańców Krakowa, dotrzyma nam danej obietnicy, dozwoli na reorganizację gwardyi Narodowej tak niesprawiedliwie rozwiązanej, a tak w dzisiejszych okolicznościach potrzebnej. Czekaliśmy drugi miesiąc spokojnie i cierpliwie na ziszczenie tak uroczyście danych przyrzeczeń. Jakże boleśnie ze słodkiego rozbudzeni byliśmy marzenia, gdy nagle, niespodzianie, po niepełnym, mało potrzebnym dzisiejszym czasom odpowiednim urządzeniu *Rady administracyjnej*, Gubernator tajemnie Kraków opuścił i na pożegnanie zostawił nam *rozkaz wstrzymujący utworzenie Gwardyi Narodowej aż do dalszego wkrótce nastąpiącego postanowienia*, opierając się na jakimś reskrypcie ministerjalnym, którego ani daty, ani treści ani autora do wiadomości naszej podać nie raczył.

Zawód polityczno organizacyjny Gubernatora w tak oplakany sposób zakończony, zostawia nam teraz zupełną wolność objawienia naszego sądu o historii dwóch ostatnich miesięcy. Cośmy mieli otrzymać, otrzymaliśmy, a otrzymaliśmy — nic, a jeżeli można, mniej jak nic. Niepodobna dziś nieuwierzyć że jedynym przeznaczeniem gubernatora Polaka, było nas durzyć, uwodzić, zwlekać. Cierpliwość którejś domagać się cudzoziemiec nie miał prawa, Polak otrzymał bez trudności; aby życzeniom jego zadość uczynić, wstrzymaliśmy już gotową protestacyą

przeciw ustawie urządzającej radę miejską; aby położenia jego nieutrudniać, potrafilismy, mimo mnogich prowokacyj, utrzymać wśród ogólnych wstrząśnień europejskich najzupełniejszy porządek na naszych ulicach; i jakże za to wszystko zapłaceni byliśmy? Ogłoszeniem rozkazu który podobno z anty-konstytucyjnego źródła płynie, do którego publikowania gubernator zmuszony być niemógł. Przypuściwszy nawet w ostatnim razie, że niewiadome nam przyczyny odejmowały gubernatorowi możność *prawnego oporu*, dwie mu tylko zostawały drogi: dać natychmiast dymissyą, lub pozostać wśród ludności tak ciężko oszukanej, tak słusznie oburzonej, a najwyraźniejszym dowodem ufności w jej patriotyzmie i szlachetności pokładanej, przekonać ją że nie samą jej opatrnością Bożej zostawia, lecz że z nią razem chce się o dotrzymanie najświętszych obietnic dopominać. Gubernator ani jednej ani drugiej wybrać drogi za stosowne nieuznał. Nasza to wina, że po nim w Krakowie oburzenie jedynie zostało?

Spodziewamy się że smutny przykład Krakowa posłuży za przestrożę naszym braciom we Lwowie; bo jeżeli można fałszywymi obietnicami na koniec świata zajechać, wrócić tą samą drogą niepodobna. Wstydzimy się dziś naszej dziewiczej ufności; niech nasza spowiedź i szczerza pokuta będzie braciom w Galicyi na pożytek. Niewierzcie słowom — dopominajcie się o czyny. Jeżeli rząd centralny chce nas ciągle pod biurokracyi różgą zatrzymać, żadnej obietnicy niedopełnić, niech przynajmniej do otwartego działania zmuszony będzie, i niech jasno powie co dla nas w myśli chowa. Gubernator *poliskim* płaszczem stary *niemiecki* systemat osłaniający, w niczym nie jest lepszy od gubernatora Czecha w imię przywiązania do wszelkiej narodowości święto-jurską radę do życia przywołującego. Co do nas mamy niepłonną nadzieję, że Rada miejska swoją wytrwałością, energią i poświęceniem zdoła między nami zgodę i porządek utrzymać, a silna prawem, uzyskać co się nam należy i naprawić złe przez zbytek ufności z naszej, a brak dobrej woli ze strony Gubernatora dokonane.

Posiedzenie Rady Miejskiej w d. 23 Października zajęte było pytaniem: czy mamy służyć rozkazu Gubernatora wstrzymującego organizację Gwardyi narodowej czy nie. Rada nie dzieliła się bynajmniej w zdaniu swoim względem kroku Gubernatora który nazwano nieprawnym, bo żaden Gubernator ani żaden Minister nie ma prawa konstytucyjnych form państwa naruszać i zawieszać instytucye ustawą zasadniczą zapewnione. Nie szło tu więc o zasadę ale o wykonanie. Pan Bochenek najgorliwiej obstawał, aby bez względu na zakaz gubernatora przystąpić bezzwłocznie do organizowania Gwardyi narodowej i dopuścić raczej aby gwałt na nas popełniono, niż żebyśmy sami mieli zezwolić na pozbawienie swobód nam zapewnionych. „Niechaj lud Krakowski pozna — były słowa p. Bochenka — że my zaufaniem jego wybrani, śmiało w obronę praw jego występujemy, a wtedy każdy z nas dziesięcioma palcami zdoła utrzymać porządek i spokojność w mieście, bo każdy z nas moralnie silnym będzie i lud usłucha głosu naszego, ile razy znajdziemy po-

trzebę do niego się odezwać.“ Głos ten na silny natrafił opór, obawiano się skutków mogących przez legalny krok Rady wywołać zaburzenie a środek ten niebezpieczny, zamiast ocalenia reszty swobód, grób jedynieby im wykopał. Postanowiono zatem wszystkich możebnych próbować sposobności do uzyskania cofnięcia tego postanowienia. Napisano więc do Gubernatora podanie które umyślnym wysłać miano kuryerem, albowiem gdy miejsce przebywania p. Gubernatora nie było wiadome, należało go szukać po Galicyi. Tymczasem udano się w delegacyi do niejakiego pana Madurowicza, o którym dowiedziano się, że tu jako zastępca Gubernatora był pozostawiony, lubo Rada nie otrzymała żadnego urzędowego o tém zawiadomienia. Pan Madurowicz odpowiedział to czego się spodziewano, że on nie w tém nie może. Po powrocie więc wyznaczono napisanie odezwy do obywateli i podania do Gubernatora i na tém zakończono sessyą, z której każdy wyszedł z przekonaniem, że mimo najlepszych chęci mieszkańców, Rząd wszelkich używa środków, aby na nowo obudzić ku sobie zlagodzoną od dni marcowych nienawiść.

Na posiedzeniu następnym w d. 24 odczytano Instrukcyje Gubernatora mające służyć za zasadę statutu Rady miejskiej. Instrukcyje te, o których ani wzmianki nie było w rozporządzeniu urządzającym Radę, zamieniają ją na prostego wykonawcę woli Gubernatora. Rada miejska według nich będzie tylko służyła za płaszczyk absolutnym chuciom władz politycznych i musi się niewinnie narażać na wyrzuty tych wszystkich, którzy narzędzie biorą za rękę niem kierującą. Jednakże musimy wołać na Radę o cierpliwość, bo jeżeli nie będzie mogła wszystkiego co za dobre uważa przeprowadzić, niechaj przynajmniej zdoła wstrzymać złe jakieby mogło wyniknąć, gdyby Rada idąc za pierwszym popędem uczuć osobistych, członków swoich, złożyła swój mandat i usunęła się od przewodniczenia miastu, któremuby niezawodnie w ówczas narzucono urzędników z góry. Wytrwałość i cierpliwość powinny być hasłem naszym dzisiaj, i mamy nadzieję że Rada uzbroi się w te cnoty — które w życiu politycznym tyle nie raz wartości mają co i odwaga cywilna.

Kraków 25 Października. Możemy donieść z pewnością iż z dniem 1 Listopada zostaje zniesioną w Krakowie akcyza. Reskrypt ministerjalny który dziś nadszedł do Krakowa zaadresowany jest do Gubernatora i brzmi jak następuje:

„Odpis rozporządzenia ministerstwa Skarbu do Pana Gubernatora Galicyi w Krakowie z daty 18 Października 1848.

Odpowiednie do zawiadomienia pod d. 6 Sierpnia r. b. do N. 1152 *praes.* z byłej Kommissyi Nadwornej w Krakowie, donosi się Panu, że ministerjum Skarbu spowodowane petycją niektórych deputowanych obwodu Krakowskiego o zniesienie podatku konsumpcyjnego i stępla gazet, postanowiło pierwszej części tej prośby zadosyć uczynić w ten sposób, że z dniem 1ym przyszłego miesiąca t. j. od d. 1 Listopada 1848 ma nastąpić zniesienie podatku konsumpcyjnego.“

Wiadomo nam przytém że na zasadzie tego

rozporządzenia opłata od napojów spirytusowych będzie taż sama jak za czasów Rzpłtj Krakowskiej, opłata od bydła ustaje, opłata zaś akcyzowa po wsiach taż sama nadal pozostanie.

Już po oddaniu tej wiadomości do druku, dowiedzieliśmy się iż tutejsza Verwalteryja podać ma o wstrzymanie rozporządzenia aż do Nowego Roku.

Redakcyja otrzymała następujący dokument dowodzący ciągłych usiłowań wznowienia scen 1846 r.

„Protokół na wniesienie starozakonnego Izaaka Szapiry względem przez deputowanego Jana Storca zaburzonego pokoju i bezpieczeństwa, przedsięwzięty w kancelaryi dominikałnej Łęki górne d. 23 Października 1848 przez Sędziego policyjnego Uzarskiego.

*Izaak Szapiro wnosi co następuje:*

Dnia wczorajszego to jest dnia 22 Października r. t. otrzymawszy tutejszy właścian Bartłomiej Podraza list z Wiednia od deputowanego Jana Storca, po sumie gdy się gromada do karczmy tutejszej zeszła, odczytał ten list, którego ile sobie przypomnieć mogę, następnie brzmi: „że w Wiedniu jest wielka „bięda i rozlew krwi, ażeby się chłopci tak dobrze „trzymali jak podczas rewolucyi w roku 1846, żeby „warty tak jak w owym roku pełnili, mesznego żeby „nie dawali, a gdyby kto na egzekucyę czyli żoł- „nierz lub kto inny za meszne przyszedł, to żeby się „z cepami i buczakami zgromadzili i egzekwenta wy- „pędzili, z resztą żeby się nic nie bali i nic nie da- wali;“ z resztą ja więcej nie rozumiałem co w o- wym liście pisano było, tam jeszcze więcej było pi- sano, gdyż Bartłomiej Podraza długo czytał.

W skutek tego od Jana Storca odebranego li- stu gromada uchwaliła, ten list kilkanaście razy prze- pisać i 40 wsiom rozesać, dalej warty nocne na- tychmiast zaprowadzić i w samęj rzeczy tej nocy już dużo chłopów na warcie było, gromada dalej udecydowała także po cesarskim gościńcu warty zaprowadzić, ażeby w razie gdyby gwardye na po- moc do Wiednia szły, odpór im dać. Wójt z Łek dolnych mówił że każe dla owych wartników laski kowalowi porobić, ażeby na dole z koszturę były, zaś u góry będzie pieczęć gromadzka.

Podpis żydowski znaczy Izaak Szapiro.

*Coram me Uzarski mp.*“

Na tym protokół ukończono i podpisano. D. j. w. Uzarski mp.

Właściciel Łek górnych p. Tytus Bobrowski udał się w dniu 23 Października do starosty Tarnowskiego Merkla, który obiecał wysłać na miejsce 2ch urzędników dla sprawdzenia istoty czynu.

N. 13,744.

*Kopia prezydyjalnego rozporządzenia, wydanego do naczelników obwodowych Cyrkulów: Zaleszczyckiego, Kołomyjskiego, Tarnopolskiego, Przemyskiego, Czerniowieckiego, Samborskiego, Sanockiego, Brzeżańskiego, Lwowskiego i Złoczowskiego.*

Wielmożny Panie!

Coraz głośnieję przemawia obawa, że pomiędzy ludem wiejskim panuje usposobienie umysłów zagrażające publicznemu bezpieczeństwu i porządkowi.

Podnoszą się skargi, że są ludzie, którzy częścią ze złych zamiarów, częścią z fanatyzmu narodowego, lud wiejski podburzają, różne fałszywe wieści rozsiewają, uwagę ludu na powstanie zwracają, które według nich ma wkrótce wybuchnąć, i celem uśmierzenia tego powstania, lud do uzbrajania się i gotowości wzywają.

Do poparcia tych zamiarów, przysługują szczególnie ostatnie wiedeńskie wypadki, które przewrotnie ludowi opowiadane, utrzymują go w ciągłym wzburzeniu i w ciągłej obawie. Z tąd podnoszą się skargi, że władze ku uspokojeniu wzburzonych umysłów na drodze wyświecenia rzeczy, nic nie czynią; że władze podobnych wicherzycieli, którzy kraj we wszystkich kierunkach przechodzą, nie karzą, ani powstrzymują, że spokojnie patrzą na swawolę stronnictwa, które chce uczynić ten piękny kraj teatrem

scen krwawych, i w tym celu spokojny i pocziwy lud ruski, pod tym pozorem fanatyzują, jakoby narodowość jego zagrożoną była, co więcej, że władze nawet przedsięwzięcia tego stronnictwa wspierają.

Nie mam potrzeby powtarzać W Panu, że nieufność do wykształconych klas społeczeństwa, jest wrodzoną ludowi wiejskiemu; że każda zmiana w jego stosunkach nowe podejrzenie w nim obudza, a że przy takich okolicznościach i na tak niskim stopniu wykształcenia stojąc, lud ten da się bardzo łatwo rozpasać na przestępstwa, do naruszenia własności a nawet i życia.

Zmiana politycznego składu państwa i zaprowadzenie na zasadzie tego składu ugruntowanych nowych instytucyj, powiększyły tylko to wzburzenie, i wiele jeszcze czasu upłynie, zanim lud wiejski obaczyć się zdoła w kole tych nowych stosunków.

Podburzanie ludu, w chwili obecnej i w obec terażniejszych wypadków, jest bardzo niebezpieczne, a przeto jest najpierwszym i szczególniejszym obowiązkiem władz rządowych, lud o prawdziwym stanie rzeczy oświecić, najnowsze wypadki w prawdziwym świetle okazać, a w końcu ządkolwiek pochodzące obłąkanie i podburzanie ludu całą siłą powstrzymać, przeciw winowajcom zaś, postępować sobie z całą surowością prawa i bez względu.

Ociąganie się władz pod tym względem, podaje takowe w podejrzenie, jakoby władzom nie miało zależeć na zapobieżeniu srogim gwałtom — a sam lud, mogłoby ociąganie się podobne władz, wprowadzić w mniemanie błędne, jakoby władze rządowe były, lub ujrzyć się mogły w położeniu, przy podanej sposobności, korzystania ze zbrojnej pomocy jego.

W szczególności doszły mnie niezawodne doniesienia, a mianowicie z tarnopolskiego obwodu, że w ostatnich czasach uzbroido się wiele gromad w kosy, pod pozorem zawiązania, jakoby gwardyi narodowej — pomiędzy którymi znajdowały się gromady, nie liczące nad parę set osad, a nadto jeszcze uczyniły to, nie dopełniwszy warunków, przy zawiązaniu gwardyi narodowej określonych prowizorycznym statutem.

Nie podlega żadnej wątpliwości, iż porządnie zawiązane oddziały gwardyi narodowej, przejęte ważnością swego powołania, uważać należy za najskuteczniejszy środek utrzymania bezpieczeństwa i porządku — przeciwnie jest czerń zbrojna, bez dowództwa porządnego zostawiona, na podszepty złośliwych burzycieli gotowa i usposobiona w każdej chwili do wywołania wyuzdanej anarchii. Organizowane państwo nie może przeto cierpieć, bez naruszenia najświętszych swoich obowiązków, pod żadnym pozorem, podobnych tłuszczy zbrojnych.

Wzywam przeto JW. Pana z całą grozą, abys z wyteżoną uwagą, dawał baczenie na usposobienie ludu wiejskiego — abys w ślad każdej, nawet niepewnej wieści, wysledzał jej istotę, przez wysłanie w tym celu oględnego urzędnika, i wszelkich na rozkazy JW. Pana sił służących użył, ku utrzymaniu spokojności w obwodzie powierzonym jego pieczy.

Gdyby chciano skupiać oddziały zbrojne w gminach, które ze względu na ludność swoją, nie są upoważnione do zawiązania gwardyi narodowej — albo, gdyby nie legalnie miało być zawiązane uzbrojenie ludu nawet w tych gminach, które na mocy statutu, do zawiązania gwardyi są upoważnione: w takim razie masz JW. Pan natychmiast rozwiązać taką czerń uzbrojoną, a podług okoliczności, użyć do tego nawet siły zbrojnej wojska.

Upraszam również JW. Pana, abys na właściwej drodze wpływał także i na oddziały gwardyi narodowej, zawiązane legalnie i już uorganizowane, a to w tym celu, żeby takowe w terażniejszych trudnych okolicznościach, w miejscu konsystencyi swojej, z pilnością pełniły statutem przepisaną służbę, i wszystkiego unikać chciały, coby się tylko przyłożyć mogło do niepokojenia umysłów, do rozdwojenia w narodowości i do wzburzenia nieoświeconego dotąd ludu.

Jeżeli tylko władze rządowe, c. k. wojsko i gwardye narodowe, dla osiągnięcia wspólnego celu przyłożą starania, wówczas zdołają niezawodnie zapobiedz zbrodnicy dążnościom fanatycznych wicherzycieli i utrzymać spokojność kraju, w chwilach tak groźnych!

Życie wielu tysięcy obywateli zawisło od energicznego i oględnego działania JW. Pana, nie wątpię przeto, że ważność obecnej chwili weźmiesz sobie do serca i niczego nie zaniedbasz, co tylko zdoła ułagodzić wzburzone namiętności ludu i w zarodzie przytłumić każdy ruch prawem wzbroniony, ządkolwiekby takowy pochodzić miał.

Zostaje i t. d.

Lwów 16 Października 1848.

(podpisano) *Goluchowski.*

Lwów 21 Października. Dnia wczorajszego po- przylepiano po narożnicach naszego miasta plakat w dwu językach zięjący rzezią i mordami — plakat najokropniejszy, jaki kiedy wylągl się w szatańskich sercach wrogów naszych, plakat podpisany w imieniu Cesarza i jakiegoś tam Wesenberga:

*Do moich Ludów!* Przybywszy do Ołomuńca gdzie na teraz zabawić myślę, serce moje ojcowskie czuje potrzebę wyznać miłe mi dowody wiernego przywiązania, jakiegom od ludu w podróży wszędzie doświadczał.

Że wojskiem otoczony jechałem, było to dla tego, bo niechętni snując się po kraju, nie dozwolili mi wszędzie otaczać się wiernym ludem moim.

Ludu wiejski państw moich! Ufaj Cesarzowi twojemu — jak Cesarz tobie ufa. Swobody, jakie ci właśnie wydane prawo względem dawniejszych poddańczych, do ziemi i gruntu przywiązanych danin, jako to pańszczyzny, dziesięciny etc. zastrzegło, zapewnione ci pozostają, i powtarzam ci w tej mierze moje cesarskie słowo, tak jakem to kilkakrotnie wciągu podróży mojej ustnie oświadczył.

Stałem jest to postanowieniem mojem, zachować ci te swobody. Nie troszcz się zatem i bądź spokojnym mój wierny ludu wiejski! jeżeli się znajdą ludzie, którzy słowo twego Cesarza w oczach twych spotwarzyć zechcą, uważaj w nich zdrajców Monarchy twego, twego własnego dobra, i według tego sprawuj się.

Ołomuniec d. 15 Października 1848.

*Ferdynand. Wessenberg.*

Jak okropne wrażenie plakat ów zagrażający oczywiście życie każdego, kto tylko nie może podciągnąć się pod nazwę ludu wiejskiego wywarł na umysłach naszych, podobnie jak w r. 1846, nie potrzebujemy tego opisywać; każdy z nas, kto kocha prawdziwie naród i ojczyznę — i komu dla tego samego — dla zaspokojenia jej piersiami swojemi miłe życie własne — uczuje to sam dostatecznie — i zakipi oburzeniem aż do głębi duszy. Co zaś najbardziej nas zastanowiło — był to podpis Cesarza. Jaktó pytał każdy czy podobna aby sam Cesarz, Monarcha mianujący się ojcem ludów, mógł te same ludy swoje potracić w przepaść hajdamaczyzny, — w sromotną anarchię, i podżegać że tak powiemy najciemniejszą stronę ich do zbrodni najokropniejszej — w obec Boga i ludzkości — do zbrodni Kaima? — Nie, mówiono, to niepodobna — Cesarz nie wie nic o tem; to podrzutek najszkaradniejszy — dzieło jego zauszników, tych jedz dworskich, co od pierwszej chwili swobód naszych nowopoczętych grozą zgubą temu dziecięciu wolności — co tyle krwi już wytoczyli z jego piersi, tyle ran zadali jego sercu. I za prawdę, nie mylnie mówiono; — instynkt ludu, to wieszczą siła jego, to prorok boży: on przeczuł i odgadł wrogów swoich — a tymi wrogami są — o przekleństwo im wszęch czasów: *Lazański i Goluchowski!* — tak, pan hrabia Goluchowski — ów obłądny Tartuf — co przed kilku dniami jeszcze śmiał utrzymywać w obec deputacyi akademickiej, że jest Polakiem, i że pragnie dobra kraju! Nie ma co mówić panie hrabio, piękny to patriotyzm — cudna polakerya. Toż to z patriotyzmu i troskliwości o dobro kraju kazałeś plakat ów przysłany ci, jak sam

wyznałeś deputacyi wydziału miejskiego — nie urzędownie lecz tylko prywatnie od szanownego kolegi twego Lazańskiego — przełożyć natychmiast na język polski, rozesłać kreishauptmanom i przedrukować w gazecie Lwowskiej, by rozłęgnać nienawiść ludu wiejskiego ku szlachcie i powtórzyć krwawy dramat z r. 1846? Miałeś panie hrabio prawo ze swego stanowiska jako urzędnik akt nieurzędowy, niekonstytucyjny, bo kontrasygnowany tylko przez jednego byłego ministra, a przeto pewnie sfałszowany a może nawet przez ciebie samego, podawać do publicznej wiadomości i polecać kreishauptmanom zastosowanie się do niego? O pięknie, zaprawdę, pięknie pojmujesz hrabio miłość ojczyzny. Lecz szkaradnie cię złapano — na gorącym uczynku jeszcze — i zmuszono powagą ludu do zeznania tak ważnego, które pewnie ostatni cios zada twój obłudzie i dowiedzie na zawsze jaka twoja poczciwość. Pojmujemy p. hrabio, że cię to wiele kosztowało, pojmujemy dla czegoś nie chciał pokazać się deputacyi wydziału na pierwsze wezwanie, zastaniając się urojonem strzykaniem w uszach — pojmujemy twój gniew obrażonej dumy słowami plebejuszów — lecz nie pojmujemy tego zacny hrabio, jak mogłeś śmiało wystąpienie obywatela Malisza przeciw tobie, w tak ważnej sprawie nazwać nocnym napadem na prześwietną osobę twoją. Więc to się zwie napadem, gdy zastępca ludu, którego sługą jesteś jako urzędnik, w imieniu tego ludu, żąda od ciebie odpowiedzialności za zamach na życie i bezpieczeństwo publiczne milionów? Tak jest panie hrabio — powtarzamy ci słowami szanownego rodaka naszego Malisza: „za wszelkie następstwa tej fałszywej odezwy Cesarza, odpowiesz głową twoją, jeżeli sam natychmiast stanowczo im niezapobieżesz. Dałeś wprawdzie deputacyom, akademickiej i wydziału miejskiego słowo że to uczynisz, lecz my, nieufając zdradliwym obietnicom, żądamy nie słów tutaj — lecz czynu!“....

#### Austria.

Gdy nam żadne dzisiejszym (25) wieczornym pociągami kolei żelaznej nie nadeszły wiedeńskie dzienniki, a od kilku dni listów wcale nieodbieramy, musimy poprzestać na opowiadaniu wiarogodnego podróznego który Wiedeń w Niedzielę przed wieczorem opuścił. Dzienniki Szląskie z tychże samych źródeł czerpią dziś swoje wiadomości i ograniczają się tylko na ogłoszeniu Windischgrätz'a o którym z większemi szczegółami w dzisiejszym donieśliśmy numerze.

Podróżny wspomniany opowiadał nam oprócz umieszczonej już sessyi niedzielnej popołudniowej, że wyjeżdżając z Wiednia słyszał strzały działowe i widział stawiane przez Windischgrätz'a 2 mosty na Dunaju w celu połączenia się z Jellaczyczem. Skutek utarczki niewiadomy, a jakkolwiek wypadł walka ta nie stanowiła żadnego wstępu do bitwy. Podobne utarczki stały się w Wiedniu rzeczą bardzo pospolitą. Wieść o nowem zbliżaniu się Węgrów znów kursuje w okolicy Wiednia, nie ma jednak dotąd żadnej pewności, mówią tylko że na statkach przewozowych ciągniętych przez statki parowe przybyło jeszcze wzmocnienie wojskom Węgierskim i że Kossuth postanowił nie czekać już ani rozkazów Sejmu Węgierskiego, ani pytać o pozwolenie Sejmu Wiedeńskiego.

Z Wiednia osoby opatrzone passportem mogą się wydostać, ale trzeba dużo ponosić trudów i od komendy do komendy się udawać z Florisdorf do Jedlersee i na powrót, jak niemniej poddać się rewizji; dla tego nikt ani świstka papieru z sobą nie wiezie, jedynie tylko dzienniki przepuszczają. Podróżnego o którym mowa otoczyli ułani z odwiedzionemi kurkami u pistoletów i tak obecni byli rewizji.

Wiedeń jest zaopatrzony dostatecznie w żywność mniej więcej na trzy tygodnie, a armia cesarska zbyt jest małą aby miasto szturmem wzięść miała; aby zaś je zbombardować jak Windischgrätz grozi, na to nie ma stosownych położeń, jedynie przed-

mieścia mogą w oblężeniu uciepieć. Dotąd jednakże nie wątpią iż bez walki sprawa się skończy i że Cesarz da się nakłonić do kroków pojednawczych.

#### Niemcy.

Berlin 23 Października. (Posiedzenie izby, sprawa Poznańska). Minister spraw wewn. Eichmann mówi: Musimy naprzód stósować się do postanowień Zgromadzenia Narodowego w Frankfurcie. (Robimy tu uwagę, że ile razy idzie o zmniejszenie praw udzielności króla pruskiego, ministrowie słuchać Frankfurta nie chcą; ale niech Frankfurt zawotuje jaką grabież, ministrowie przysięgają natychmiast na posłuszeństwo). W sprawie tej nie ma żadnych tajemnic stanu, traktaty i zaręczenia 1815 r. są wszystkim wiadome. Ale niemożemy na 1815 r. zatrzymać się, musimy również mieć na względzie tegoroczne obietnice tak polskiej jak niemieckiej ludności w Poznańskim poczynione. Przyjęcie części prowincyi do Niemieckiego, związku jest aktem do prawa ludów się odnoszącym. Przypominam także Izbie, że w tej chwili toczą się w Frankfurcie rozprawy o prawach obcych narodowości. Aby wszelkiej sprzeczności uniknąć, rząd za najstósowniejsze uznaje przyjęcie pierwiastkowej redakcyi z poprawką Auerswalda. Hartmann dowodzi, że Prusacy posiadają W. Ks. Poznańskie prawem podboju, i że żadnej względności na domaganie się Polaków mieć nie należy. Richter spodziewa się, że Prussy nie tylko zachowają narodowość ale nawet niepodległość Polakom wrócą. Linia demarkacyjna nie jest zwrotem zaboru. Przez zwrot rozumieć należy naprawienie stariej niesprawiedliwości. Głosuje za poprawką Potworowskiego, a z swjej strony wnosi, aby polska część Pruss zachodnich do reorganizacyi przypuszczoną była. (Głos ze środka: tylko szalenie wniosek ten popierać może!). D'Esther składa dowody, że gdy Willisena odbierał polecenia z pozoru przynajmniej Polakom przychylnie, generał Colomb miał zupełnie odmienne, przeciwne nawet instrukcje i w skutek tych działań, niezważając bynajmniej na wymagania Willisena. Równie Polakom jak nam obietnice w Marcu poczynione dotrzymanemi być muszą. (Głośnie oklaski na stronie lewej). Po długich mniejszej wagi rozprawach przystąpiono do głosowania. Poprawki Auerswalda i Brodowskiego odrzucone. Artykuł 1 projektu przyjęty w następnej treści: wszystkie prowincye monarchii w teraźniejszych granicach stanowią państwo Pruskie. Następnie wzięto pod głosowanie poprawkę Phillipsa: „Mieszkańcom W. Ks. Poznańskiego nadane będą osobne prawa zaręczone im przy wcieleniu W. Ks. do monarchii Pruskiej. Osobne prawo organiczne jednocześnie z niniejszą konstytucją ogłoszone prawa te bliżej oznaczy,“ przyjęte większością 177 przeciw 174, ale że różnica niedochodziła 15 głosów, na wniosek kilku deputowanych przystąpiono do głosowania imiennego. Prezydent daje wypadek obliczenia, 157 za wnioskiem 164 przeciw. Nadzwyczajne wrażenie. Berg oświadcza, że jeden deputowany nazwiskiem Riebe (chłop z Rohrsdorf wybrany w Greiffenhagen) przy odczytaniu swojego nazwiska wotował za a następnie do bióra z deputowanym niemieckim z W. Ks. przystąpił i oświadczył że chce teraz przeciw poprawce wotować. (Tumult). Riebe odpowiada że niezrozumiał o co rzecz się toczyła, a objaśniony, dobrowolnie sąd swój zmienił. Lisiecki zwraca także uwagę, że minister Pfuel choć jeszcze nieprzyjęty jako deputowany do głosowania był przypuszczony. Prezydujący przekłada że stósownie do przyjętego zwyczaju pozwolił ministrowi wotować, gdyż mu ten w czasie sessyi oświadczył że był w cyrkule Birnbaumskim na deputowanego wybrany. Szulz: to wcale nie jest zwyczajem Izby. Prezydujący: Po ściślejszem obliczeniu głosów bióra błąd wykryło, rzeczywisty wypadek jest 173 za a 172 przeciw poprawce; głos deputowanego Riebe liczony jest w pierwotnym brzmieniu. (Okłaski na lewej stronie i na galeryach; tumult na prawej stronie). Geszler: Wnoszę aby Izba postanowiła że Riebe miał prawo zdanie zmienić. Wniosek ode-

ślany do komisji. Tak więc rzecz cała w zawieszeniu zostaje. Zwracamy uwagę naszych czytelników na nieskończoną wagę tej sessyi. Jeśli poprawka Phillipsa utrzyma się, wszelkie projekta rozdziału, rozgraniczenia a więc i wcielenia części niemieckich do rzeszy upadają; Izba jest w sprzeczności z postanowieniami uczciwych deputowanych frankfurckich, a całe Ks. Poznańskie w dzisiejszych granicach ma otrzymać przyręczone mu w 1815 roku, i w Marcu 1848 r. ustawy.

Berlin 23 Paździer. (Protestacya Bakunina). Gazeta *Zeitungs-halle* zamieszcza protestacyą Bakunika zanesioną przed Sejm Pruski i Izbę niższą Saską, przeciw nakazowi opuszczenia bezzwłocznego granic z wskazaniem drogi wyjazdu na Lignicę, Bunzlau, Görlitz, Drezno do Belgii. W paszporcie wydanym w Wrocławiu, tamtejsza policya pisze: „rossyjski poddany, który w krajach pruskich dłużej cierpianym być nie może, a w razie powrotu niezwłocznie w ręce rossyjskie wydanym będzie.“ Przybyłego do Drezna aresztowano natychmiast i nazajutrz wyjeżdżać nakazano. Przeciw temu postępowaniu Bakunin znosi protestacyą w Kolonii, a krok władz pruskich i saskich względem siebie słusznie uważa za dowód ożywiającego się wpływu moskiewskiego, na rozporządzenia ministerjów niemieckich.

Frankfurt nad Menem 20 Października. (Zniesienie Stanu oblężenia w Frankfurcie.) Część urzędowa *Gazety pocztowej frankfurckiej* zawiera następujące wiadomości: Gdy z dniem dzisiejszym Ustawa dotycząca obrony członków Zgromadzenia prawodawczego Niemieckiego i urzędników rządu centralnego weszła w moc w całym okręgu Wolnego miasta Frankfurtu, stan oblężenia tegoż miasta za zniesiony się ogłasza. Z resztą ministeryum Cesarstwa w całej swojej rozciągłości zachowa wszelkie środki, które za potrzebne uzna do utrzymania spokojności, porządku i publicznego bezpieczeństwa w miejscu narad Zgromadzenia.

Frankfurt, 20. Października 1848. (podpisano)

Schmerling minister spraw wewnętrznych.

(Posiedzenie Zgromadzenia). Rozpoczyna się dyskusya o 3 następne paragrafy: §. 2 Żadna część niemieckiego Cesarstwa niemoże być w jeden Stan z nie niemieckimi krajami połączona. §. 3. Jeśli kraj niemiecki ma z krajem nie niemieckim tego samego zwierzchnika, stósunek między obu krajami ma być urządzony wedle zasad prostego związku osobistego. §. 4. Zwierzchnik niemieckiego kraju zostający z krajem nie niemieckim w stósunku związku nie niemieckiego, musi albo w swoim niemieckim kraju rezydować, albo w nim zamianować regencyą, do której sami tylko Niemcy mają być powołani. Do rozpraw o artykułach powyższych mających rozstrzygnąć ważne pytanie stosunków Austrii do Niemiec, zapisało się ni mniej ni więcej jak 70 mowców. Jedni pragnęliby Austryję zostawić w dawnym stosunku do Niemiec, aby tym sposobem uniknąć rozdziału prowincyi a przeszkodzić przewodu żywiołu słowiańskiego nad niemieckim. Między obrońcami tego systematu mają być także stronicy króla pruskiego; spodziewają się oni że z usunięciem domu habsburskiego od pretensyi do korony cesarskiej, tak dawno popierana hegemonia pruska będzie mogła nakoniec przyjść do skutku. Tam gdzie kilku Niemców radzi, trudno aby nieznał się *patryota* pragnący wszystko co pod ręką do niemieckiego worka wkładać. Niezadziwi się też nasi czytelnicy gdy im powiemy że deputowany Arneth (część jego imieniowi!) oświadczył że Austria jest niemiecką, i że cała ryczałtowo do związku przyjętą być powinna, bo interesem jest Niemców przeszkodzić tworzeniu się państw Słowiańskich na wschodzie, kończy zaś temi patetycznymi wyrazami: „Jeżeli o wolność wam chodzi zatrzymajcie dla Niemiec najpiękniejszą ich prowincyą!“ (Długie oklaski; bo jakże nieklaskać gdy wymowny Arneth utrzymuje że niema dla Niemiec wolności jeżeli wszystkich austriackich prowincyi nie zabiorą; nie przez chciwość, uchowaj Boże! ale przez miłość wolności zabrać je

trzeba będzie). Więcej trochę sensu i uczciwości było w mowie deputowanego Giskra. Dowiódł on że Austria nigdy nie była przedmurzem Niemców przeciw wpływowi Słowiańskiego pierwiastku; któż księstwa Nadunajskie Rosyji pod nogi rzucił? Odpowiadając na zarzuty niewdzięczności czynione Węgrom zawołał: Prosząc a nierozkazując przybyła Marya Teressa gdy krzyk *moriamur pro rege nostro* rozległ się po całych Węgrzech; a gdyby ci z których ust wyszedł, mogli dziś z grobów powstać i widzieć młodzież Madziarską za wolność walczącą, uderzyliby w szablę z tą samą, z większą może odwagą jak wtedy, gdy w obronie Maryi Teresy stawali. Jedność Niemiec stać się musi, gdyby nawet stare trony blask swój stracić, a dynastye przeminać miały.“

**München 18 Października.** (Krawal piwny) nie skończył się jeszcze. W jednym browarze który obstąpiono, aresztowano 51 osób, pomiędzy nimi byli żołnierze i ksiądz pułkowy. W obronie wyrzucono oknami wszystkie meble piwowara na głowy oblegających; w kieszeniach żołnierzy znaleziono pieniądze i kosztowności.

### Francya.

(Przyszły prezydent Rzpltej. Prawo o druku. Posiedzenie Zgromadzenia. Spadek papierów na giełdzie. Mniemana podróż Oudinota do Medyolanu).

Czytamy w *Union* z dnia 21. Zdaje się że socjaliści zechcą sił swoich próbować przyjmując za kandydata Prezydenta Rzpltej P. Raspaila; a chociaż klub znany pod nazwiskiem Stowarzyszenia robotników przyjął w Paryżu kandydaturę P. Ludwika Bonapartego, znaczna liczba robotników chce popierać Raspaila. Listy z Lyonu donoszą że tam także socjaliści przyjmują za kandydata Raspaila, który zdaje się zyska znaczną liczbę głosów we wszystkich miastach handlowych i rzemieślniczych. Dalej tenże sam dziennik donosi, że na prowincjach zajmują się czynnie wkrótce nastąpić mającym wyborem Prezydenta Rzpltej. Reprezentant, który wrócił dopiero z podróży zapewnia nas, że kandydatów będzie dziesięciu, prawdziwi demokraci zamierzają wotować na P. Ledru-Rollin lub Caussidiera. Inni kandydaci są: Napoleon, Cavaignac, Lamartine, Dupont (de l'Eure). Słychać że Orleaniści mają głosować na P. Bugeaud. Dodajmy teraz PP. Thiersa, Molé a będziemy mieli mniej więcej zupełną listę kandydatów. Mówią że dzień elekcji naznaczony jest na d. 25 Listopada.

Rozprawy nad konstytucją przerwane zostały projektem wniesionym przez ministra sprawiedliwości dotyczącym wolności druku. Zamiarem Rządu jest odtąd przyspieszać postępowanie sądowe przeciw pisarzom oskarżonym o nadużycie wolności druku, którzy w ciągu trzech dni będą od tego czasu powoływani.

Wspominamy także o interpellacjach PP. Leroux, Flocon i Lagrange względem deportacji powstańców czerwcowych. Minister wojny gotów był z odpowiedzią, interpellacje odłożone zostały do pierwszych dni przyszłego tygodnia. Wspomnieliśmy wczoraj że rozpoczęte były rozprawy nad zastępstwem wojskowym zakazanym obecnie przez konstytucją. Jest to pytanie, które naturalnie bardzo wiele osób obchodzi. Zdaje się, że generał Cavaignac wychodząc z zasady republikańskiej, przeciwny jest wszelkiemu zastępstwu, atoli ze względu na prezydencją boi się wyjawiać swego zdania. Tak to widoki osobiste prawie zawsze przeszkadzają naczelnikom władzy w kierunku sprawy publicznej. Dla tego też P. Touret pospieszył się z oświadczeniem, że gabinet nie ma jeszcze w tym względzie opinii. Sam tylko Lamoricière występując przeciw zastępstwu (w pewnym ograniczeniu) żądał odłożenia dyskusji; słowa jego wymówione z tego powodu, że to jest przywilej dla pewnej tylko klasy, wywołały prawdziwą burzę. Nie zaniechał korzystać z tego P. Thiers ten prawdziwy typ mieszczanstwa i aż po trzy razy występował, oświadczając się za utrzyma-

niem zastępstwa, a zarazem żądając aby gabinet opiniją swoją wyraźną kraj uspokoił.

Na skutek wiadomości z Wiednia, papiery zupełnie dzisiaj (dnia 20) spadły. Znaczniejsze domy z Wiednia i Berlina dały rozkaz sprzedania ich po jakiegokolwiek bądź cenie. Podawano za pewną wiadomość że Jellaczycz na głowę przez Węgrów pobity.

Podróż generała Oudinot podana wczoraj przez *Presse*, o której prawdziwości zaraz powątpiewaliśmy, powstała jedynie z przemiany nazwisk; gdy według jednych jeździł do Medyolanu jakiś podróżny francuski nazwiskiem Dineaux, według drugich książę de Dino synowiec Talleyranda będący w służbie Piemontskiej. Pewna zaś jest, że naczelny dowódzca armii alpejskiej nie przejechał granicy ani urzędowo ani incognito.

(Amnestya dla przestępców politycznych). Wspomnieliśmy przed kilkoma dniami o projekcie podpisanym przez 52 reprezentantów wnieść się mającym na posiedzenie Zgromadzenia względem amnestyi dla przestępców politycznych od 24 Lutego. Cavaignac deputacją wysłaną z projektem prosił aby go cofnęła, zostawiając mu inicjatywę tego wniosku który ma zrobić przed złożeniem władzy. Władze otrzymały zakaz dalszego aresztowania obwinionych względem sprawy Czerwcowej.

### Włochy.

Wzburzenie ciągle panuje w Piemontcie. Opinia publiczna stanowczo oświadcza się i popycha do wojny. Wszystko skłania nas do wniosku, mówi *l'Opinione* z Turynu, że jesteśmy w wilią przejścia Tessino. Mówią że Ramorino ma zastąpić jen. Olivieri.

Piszą z Padwy że obrzenie przeciw Austriakom wzrasta codziennie. Kobiety noszą strój żałobny, pojazdów nie ujrzy, w teatrze pustki, gwardya narodowa rozwiązana, a miasto całe wydaje się pustynią.

Wiadomość o upadku ministerium florenckiego przysłała do Livorno 13 w nocy. O godzinie drugiej Montanelli podał ją do publicznej wiadomości, radość była tak wielka że aż do 4 rano brzmiały krzyki szczęścia i wesela. Dzień następny był dniem uroczystym. Cała ludność była na ulicach.

### Hiszpania.

Aresztowania i rewizye po domach trwają ciągle w Madrydzie. 14 Października uwięziono kilku znacznych obywateli.

W Barcelonie rozstrzelano 3 oficerów wciągniętych w konspiracyę, pomiędzy nimi znajdował się sekretarz generała Ametler; upadł z okrzykiem: „Niech żyje Rzeczpospolita.“

### Anglia.

(Niebezpieczeństwo lorda J. Russel). Lord Russel z żoną i dwojgiem dzieci miał się udać drogą żelazną z Stirling do Edyburgu. Za przybyciem do dworca, wziął na ręce syna i chciał go ponieść do wozu, który stał na odleglejszej kolei a prowadzącej do Edyburga. Przypadek zdarzył, że wóz bliższej kolei przybył dziewięć minut wcześniej i posuwał się śpieszniej daleko jak zwykle we dworcu, bo nadzwyczajna wilgoć zmniejszyła skuteczność działania hamulca. Lord Russel zamysłony niepostrzegł weale zbliżającego się parowca, który ledwo o kilka kroków był od niego, gdy jeden z urzędników drogi żelaznej przyskoczył, porwał go za rękę i zdołał uprowadzić na czas jeszcze przed przybywającym wozem, z szybkością dostateczną jeszcze do skruszenia pierwszego ministra Anglii.

**Wyspy Jońskie.** Cefalonia 2 Października. (Powstanie w Cefalonii). Dzienniki angielskie donoszą o powstaniu wybuchem w Cefalonii dniu 26 Września. Powstańcy uderzyli zbrojnie na Lixuri, miasteczko położone w bliskości Argostoli stolicy wyspy. Mały oddział wojsk angielskich wyszedł naprzeciw powstańcom; przyszło do bitwy, a powstańcy straciwszy trzech ludzi cofnęli się w góry, gdzie do dnia daty listu pozostali w bezczynności. Powód

wybuchu niewiadomy. Pewni jesteśmy, dodaje dziennik z którego wiadomość tę czerpiemy (*Morning Post*) że lord Wysoki Kommissarz aż nadto dostateczne ma siły do śpiesznego przywrócenia porządku.

## ROZMAITOŚCI.

### KRONIKA CHOLERY.

**Warszawa 21 Października.** Od 16 do 20 zachorowało tu na cholere 173 osób, wyzdrowiało 198, umarło 68. W ogóle od czasu zjawienia się tej choroby zachorowało osób 3441, wyzdrowiało 1914, umarło 1317, pozostaje 210.

**Wrocław 18 Października.** Pierwszy przypadek azyatyckiej cholery pojawił się w szpitalu Wszystkich Świętych, skończył się śmiercią.

**Potsdam.** Cholera coraz silniej się tu rozszerza, i z całej Marchii wybrała sobie miasto nasze za główną siedzibę.

**Anglia.** Cholera pokazuje się prawie we wszystkich wielkich miastach Anglii: w Londynie, Edyburgu, Birmingham, Liverpoolu, Manchester i prawie wszystkich portowych miastach.

Redaktorowie:

**Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.**

### INSERATA.

Podobało się Redakcyi *Jutrzenki* w Nrze 171 pisma tego, do artykułu obejmującego zaszyły w Trzebini wypadek oporu włościan naprzeciw odstawianiu Sołtysa tamtejszego o namawianie włościan do wyrznięcia panów poszlakowanego, dodać ze swjej strony następujące słowa: „Wiadomo nam, że komissarz dystryktu Trzebini, p. Sałasz, złożył raport o tym wypadku do p. Hoppe, naczelnika Urzędu obwodowego Krakowskiego. P. Hoppe kazał raport ten włożyć *ad acta*, mówiąc, że w tak nadzwyczajnych okolicznościach milczeniem takowe wypadki pomijać należy.“

Ile w powyższym dodatku jest prawdy, następujące moje wyjaśnienie okaże:

Komissarz Dystryktu Trzebini nadesłał Urzędowi Cyrkularnemu, którego Naczelnictwo było mi powierzonym, w powyższym przedmiocie raport d. 19 t. m., na którym *natychniast* podałem stósowną odezwę do tutejszego Trybunału jako Sądu Kryminalnego, dałem należyte polecenie Komissarzowi wspomnionego Dystryktu, i cały wypadek doniosłem Jego Excellencyi p. Gubernatorowi, zdając mu zarazem sprawę o uczynionych przezemnie w imieniu Urzędu Cyrkularnego zarządzeniach, a złożony dnia 20go t. m. przy rozwiązaniu Urzędu Cyrkularnego mój urząd, nie byłem więcej w położeniu następnie w tym przedmiocie działać.

To wszystko dostatecznie dowodzi, że ani przedmiot ten *ad acta* nie włożyłem, ani z mych ust słowa „jakoby w terażniejszych okolicznościach takowe wypadki milczeniem pomijać należało“ nie oświadczyłem. O prawdziwości mego wyjaśnienia może Redakcyja, jak niemniej kaźden, komu na tém zależy, przekonać się w Archiwum Urzędu Cyrkularnego (nateraz Rady Administracyjnej), gdzie akt ten znajduje się; dla łatwiejszego zaś wynalezienia takowego dodaję Ner 12,649, którym obłożony został; a toby dla mnie tém pożądanyszem było, ile że czytający ten akt, z całej jego osnowy powzięłyby wiadomość, jak szczerze i sumiennie całą tą sprawą zająłem się.

Zresztą zostawiam to osądzeniu samego p. Redaktora, czy godzi się bez poprzedniczego przekonania występować w piśmie publicznym naprzeciw urzędnika, którego zawód z tyłoma przykrościami jest połączony, że tylko uznanie szczerych jego chęci i zostawienie mu dobrego imienia, może je wynagrodzić, i któren z uwagi, że niepodobna posiadać i czytywać wszystkich pism publicznych, nie zawsze jest w położeniu stanąć w swjej obronie, chociażby miał najlepszą na swjej stronie sprawę“).

Ferdynand Hoppe.

\*) Redakcyja oświadcza, że widziała akta tej sprawy, którą tegoż samego dnia jeszcze t. j. 19 Października były Urząd Cyrkularny zajął się. (Prz. Red.)